GODZIENNA

Ner 313. Rok 1832. PIĄTEK 23 LISTOPADA.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych. o godzinie 4 po południu w drukarnij ST. CIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA.
Kwartalna.......złp. 12
Miesięczna...... „ 5
Ner pojedynczy..gr: 10
Za donie:od wier. gr:15

Gazeta Krakowska

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE
Barometr dla lepszego porównania zredukowany na 0 ° Reaumiura.

Dzień godzina	Barometr na 0 ° 0,	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI
7	27 9. 129	÷ 4,4	+ 7,0	Zaden	Pogoda	Mgła
22. 12	„ 9. 526	1,2	5,1	Wschodni słaby	„	Mgła
3	„ 8. 932	1,4	5,8	„ „	„	
9	„ 8. 205	+ 2,8	+ 6,0	„ „	„	

Część Urzędowa.

KRAKÓW

W dniu 27 Listopada 1832 r. o godzinie 10 rannej, w drodze exekucyi sądowey, odbędzie się publiczna licytacya wydzierżawienia przychodów z domu na Kleparzu przy Krakowie w Gminie VII w Okręgu I W. M. Krakowa pod liczbą 3. położonego, a to na lat dwa, to jest od 1go Stycznia 1832 r. do podobnegoż dnia i Miesiąca w r. 1835. Chęć licytować mających zaopatrzonych w Vadium złp. 100 na czas i mieysce oznaczone zaprasza się. Warunki tey dzierżawy przed rozpoczęciem licytacyi odczytanemi zostaną.

Kraków dnia 19 Listopada 1832 r.
Teodor Jaworski.

Część Nieurzędowa.

AUSTRYA.

Z Wiednia 5 *Listopada.*

(Z gazety Lipskiey). Od dawna tutejsza mennica nie była w tak wielkiej czynności jak teraz; w przeciągu kilku miesięcy wybiła 12 milionów ZłR. w sztukach 20 grajcarowych, nie rachując w to złotey i srebrnej monety; twierdzą że się to dzieje dla utrzymania kredytu papierów publicznych.
(C. P. S.)

FRANCYA.

Paryż 8 *Listopada.*

Dziennik *Monitor* donosi: »Dzisiaj o pierwszej godzinie rząd odebrał wiadomość o ujęciu Xiężny Berry w *Nantes*, dnia 7 t. m. o 10 godzinie rannej. Panowie Mesnas, Guibourg i Panna Kersabiec ukrywali się w pewnym domu z xiężną, którą zaprowadzono do zamku w Nantes. Zaraz po odebraniu téj wiadomości, rada ministrów zgromadziła się, poczem ogłoszono następne rozporządzenie królewskie: »Art. 1. Jzbom przełożony będzie projekt do prawa, które wyrzecze względem xiężny Berry. Art. 2. Nasz wielki pieczętarz z ministerem spraw wewnętrznych, o ile się to każdego z nich tycze, mają sobie polecone wykonanie niniejszego rozporządzenia W pałacu Tuilleriów d. 8 Listopada 1832.
(podp) Ludwik Filip.
(Kontrassygn.) Thiers minister spraw wewn

Dziennik *Nouvelliste* zawiera następne szczegóły o ujęciu xiężny Bery: »Poszukiwania w domu gdzie się xiężna Berry ukrywała, trwały kilka godzin. Nakoniec odkryto w kominie pal obracający się, za nim był mały pokoik, który służył za przytułek osobom wyżej wspomnionym.

Przytrzymano tutejszego bankiera Junge, który miał zostawać w stosunkach z ujętemi osobami w Nantes.

Królewskim postanowieniem z daty wczorajszej mianowani są parami: hr. Guéhéneuc były deputowany, hr. Ham rzeczywisty radca stanu, pan Saint-Aignan były prefekt, i vice-admirał margrabia Sercey.

Ministerium usiluje pozyskać P. Dupin i chce go swoim wpływem obrać prezesem izby, jeżeliby niechciał wstąpić do ministerium pod żadnemi warunkami. Dotąd P. Dupin zdaje się pochwalać wszystkie kroki ministerstwa; tego jednak nie tai, że się nie zgadza z wyobrażeniami doktrynerów. Na ostatniem posłuchaniu miał królowi oświadczyć, że jeżeliby adres nieodpowiadał życzeniom Panów Guizot i Broglie, a ministerium się rozwiązało, on gotów utworzyć nowe w którym pozostaną Panowie Soult i Argout.

Poselstwo margrabiego Lansdowne ma, jak upewniają, trzy cele: sprawę belgijsko-hollenderską, traktat handlowy, i wzajemne urządzenie dogodniejszej opłaty pocztowej.

Departament Sekwany liczy 75,000 gwardyi narodowej, na 103 batalionów podzielonej, między któremi 24,577 ruchowki. *(G. P. S.)*

A N G L I A.

Londyn 9 *Listopada.*

Gazeta nadworna zawiera postanowienie królewskie nakazujące obchód uroczysty dziękczynienia Naywyższemu za hoyne plony żniwa tegorocznego.

Kuryer donosi: Poseł hollenderski, baron van Zuylen spodziewał się wczoray co chwila odebrać rozkaz odwołujący go, i zapakował wszystkie rzeczy. Pomimo tego jest jeszcze nadzieja utrzymania pokoju, gdyż oto tylko idzie, aby opłatę na Skaldzie zniżono.

Miasto Rochdale wniosło na ręcę xięcia Wellingtona prośbę do króla, przedstawiając mu smutne skutki woyny przeciw Hollandyi, co, jak się spodziewają, dostatecznem będzie nakłonić go do odstąpienia traktatu zawartego z Francyą d. 22 Października.

Gdy okręt liniowy *Southampton* wypływał z Portsmouth w celu połączenia się z flottą angielsko-francuzką, piorun uderzył, i mocno uszkodził statek; a dwóch maytków tak pokaleczył, iż wątpią o ich wyleczeniu.

Powziąwszy wiadomość o przestrodze udzieloney okrętom angielskim, aby się oddalily z portów hollenderskich, rząd niderlandzki zapewnia ich, że się niemają czego obawiać, gdyż postępowanie jego będzie nieodmienne. W tym samym duchu piszą kupcy angielscy z Hollandyi.

Ministrowie postanowili wnieyść bil reformy kościoła Irlandzkiego na przyszłym seymie; w tym celu ustanowioną została kommissya do rozpoznania własności duchownych, aby raz na zawsze położyć koniec zatargom z tąd wynikającym.

Liniowy okręt *Revenge* powrócił z Lizbony i połączy się z flottą angielsko-francuzką. — Lord Edward Russel przybędzie w tych dniach z depeszami z Lizbony.

Pewien officer z armii Don Pedra pisze pod d. 28 października: »Wylądowanie pod Aveiro dla tego się niepowiodło, że Miguelisci utrzymywali szpiegów w marynarce Donny Maryi II, którzy wcześnie donieśli o zamierzonej wyprawie. Sartoryusz naprawił już zupełnie całą flottę i w krótce wypłynie. Jenerał Stubbs, jeden z najgorliwszych konstytucyonistów, ma objąć naczelne dowództwo nad wojskiem Don Pedra, a Villa-Flor jako nadzwyczajny poseł uda się do Madrytu. Officerowie są tego zdania, aby się prosto udać do Lizbony ile, że Don Miguel nie będzie w stanie dać opór dostateczny.»

W Glasgowie 600 ochotników przystało do wojska Don Pedra, których przewiozą w tych dniach do Oporto, dokąd odpłynęła wczoraj znaczna liczba jazdy. *(G. P. S.)*

H O L L A N D Y A.

Kuryer *Harlemski* donosi z Hagi dnia 8 b. m. jak następuje: »Zeszłey nocy przybył goniec z Petersburga, który, jak słychać, wiezie depesze zawierające odpowiedź Cesarza na postanowienie Anglii i Francyi w sprawie belgijsko-hollenderskiej. Rada gabinetowa naradzała się nad treścią tych depeszy które mają bydź korzystne dla króla Niderlandów, tudzież że jest jeszcze nieja-

kie podobieństwo do utrzymania pokoju i że propozycye króla Pruskiego przyjęte będą jako jedyny środek do osiągnienia tego celu. (G. P. S.)

BELGIA.

Bruxella 10 *Listopada.*

Dzisiejszy *Monitor* zawiera doniesienie o nałożonem *ambargo* na okręta hollenderskie w portach angielskich i francuzkich.

Tutejszy *Kuryer* donosi: że rząd Niderlandzki rozesłał do miast w północnej prowincyi wielką liczbę gołębi, które w jednej godzinie donieść mogą cytadelli Antwerpskiej i całej Hollandyi o wkroczeniu wojsk francuzkich do Belgii.

Piszą z Valenciennes pod dniem 8 b. m. że wczoraj o 4 godzinie z południa przybył nadzwyczajny goniec od króla Francuzkiego do marszałka Gerard. Najpóźniej 15 b. m. wojsko francuzkie wkracza do Belgii, a korpus inżenierów rozpoczął już swoje czynności pod cytadellą antwerpską. (G. P. S.)

NIEMCY

Münich 9 *Listopada.*

Grecki król Otto udał się do Tegernsee dla odwiedzenia Jej Mości królowey wdowy.

Jenerał major Heidegger nie będzie miał udziału w rejencyi greckiey, a to w skutek doniesienia kongressu narodowego z Nauplii, co także potwierdziła tuteysza deputacya grecka, oświadczając się w imieniu narodu swego przeciw wspomnionemu jenerałowi.

Hanower 12 *Listopada.*

Na posiedzeniach drugiey izby postanowiono uczynić przedstawienie ministerium aby cenzurę znieść, a ustawę Związku Niemieckiego o wolności druku tymczasowo zastosować. (G. P. S.)

BIRUTA.

POWIEŚĆ ŻMUDZKA Z XIII WIEKU.

Ciąg dalszy.

Nagłość tę oddalenia, spowodował tentent na moście posłyszany.— Był to goniec przywożący wezwanie od Olgerda przeciw ruskim książętom, którzy w celu odzyskania Połocka i Pskowa woynę z Litwą rozpoczęli.— Wkrótce też przybył z godowym orszakiem Wirtyłło.— Powitawszy go Kieystut, kazał Birucie zająć się staraniem o posiłku i zabawie pożądanego gościa; sam zaś zwoławszy starszyznę, po krótkiey naradzie, kazał ogłosić rycerstwu, iż zaraz po obiedzie wyruszy na czele jego do Wilna.

Dziwiła wszystkich spokoyność i wesołość księżniczki, którą już od niemałego czasu smutną tylko i zamyśloną widzieć nawykniono.— Taka jest moc rezegnacyi, płci piękney własciwey, iż po uczynionem raz postanowieniu, połknąwszy naynieznośnieyszą utrapienia gorycz, cieszy się słodkiem złudzeniem, że powinności swojego przekonania zadosyć czyni i w naycięższych cierpieniach wewnątrz, okazuje pozór osiągnioney, dla zaspokojenia drugich, szczęśliwości.

Jey uprzeymość i umilenie, obce dzikiemu Wirtyłły umysłowi, co raz bardziey zapalały jego miłość. Już nieraz chciałby ją widzieć w objęciach barczystych swych ramion; ale czarująca jego namiętność Biruta, każdy jego nieco smielszy postępek, odpierając łagodnością, uroczystem spoyrzeniem rzucała nań tę dzielną bojaźn, jaką ubóstwiony przedmiot, zdolny zawsze utrzymać w karbach przystoyności naygrubszych nawet pojęć człowieka.

Po skończonym z ryb i mięsiwa złożonym obiedzie, przy którym z drewnianych kubków, kowieńskim napełnionych miodem, pito za zdrowie państwa młodych, Kieystut z przymileniem obracając się do Biruty: »wiem że ci to będzie w niesmak, rzekł, kochanko! Ale musisz jeszcze pocierpieć; a ty przyszły móy zięciu, dasz mi nowy dowód żeś godzien synogarlicy, którą podwoje dziedziny twojey ozdobić i uszczęśliwić two życie umyśliłem. Daley! na konia! i zamną!»

Dumnie potrząsnął zawieszoną na prawem ramieniu rysią skórą Wirtyłło i spoglądając z wymuszonym usmiechem na księżniczkę: »Niedługo nam zabawką będzie ta wyprawa; i dobrze że ją teraz uskuteczuic potrzeba.— Późniey trudnoby pewnie było odjechać z domu, a i ty moja obiecana małżonko! niełatwobyś może na to zezwoliła.» I wnet oba w towarzystwie mnogich jezdzców ze straży dworskiey wybranych, za most, gdzie na nich zebrane już czekało rycerstwo się udali.

Malujące się na twarzy Biruty przy pożegnaniu ukontentowanie, łudząc Wirtyllę pochlebnem rozumieniem, iż ujętą jego wo-

jenną chlubą, cieszy obraz nowych czynów odwagi, w którey całą swą wartość pokładał: wcale o inne opierało się uczucie. Oddalenie się Kieystuta i przybocznych jego urzędników, ułatwiało wykonanie pojętego przez nią zamiaru.— Zajęła się ona natychmiast tą myślą: i ukrywszy pod osłaniający śnieżne jey łono rąbek, codzienne swe odzienie, na przędzącą w drugiey izbie len służącą zawołała: »poday z woreczkiem te okrągłe świecące się jak słońce cacka, co mi je oyciec z wyprawy na Lachy przywiózł w upominku: może mi się na co przydadzą!»— A zaledwo osiadł na ziemi mrók wieczora; ona ze swoim kochankiem, zostawiwszy na moście odzież, żeby tym sposobem rzucić pozór utonienia, i przez to zyskać czas potrzebny na zabezpieczenie się od poszukiwań służby książęcey, którąby się zaraz na wszystkie rozsypała strony, skoroby tajemnica ich ucieczki została odkrytą, udała się drogą ku Kownowi.

Kilka mil zapuścili się w zarosłe gęstemi krzakami góry, nieprzerwanem milczeniem maskując swą wędrówkę, gdy nareszcie wyszedłszy na płaski brzeg Wilii, zmuszeni byli siły nagłym pochodem znurzone, pokrzepić wypoczynkiem. — Noc osłaniała inne tey czarowney okolicy powaby, tylko w dali widać było bielącą się jakąś murowankę, a nurty rzeki zawadzając tu i owdzie o przyrosłe wiekiem do płytkiego dna kamienie, jedyną były, wpośród powszechnéj ciszy mową. —

Wsparta na ramieniu Olgiełły zdawała się usypiać uczuciami i zmordowaniem znękana Biruta: gdy on w następujący przebudził ją sposób: »Dotąd urodzenie moje było dla ciebie zagadką.— Możebyś to za próżną poczytała chełpliwość, za chęć uwiedzenia ciebie, gdyby ci przygody swoje opowiadał giermek twojego ojca; ale mąż Biruty może otworzyć usta prawdy długiem zawarte milczeniem. — Niewidziałaś pewnie ani takich złoconych dachów, ani przepychu i wystawy, które s pierwszą chwilą życia, były już moją własnością; opisy ich mogłyby nudzić niewinną i prostoszczerą twoją uwagę; tego tylko zamilczeć niemogę, iż jestem synem bardzo możnego książęcia Danii, który to kraj ze trzech stron morze oblewa.— W wojnie Duńczyków przeciw Anglosaxonom, o których pewnie także niesłyszałaś, statek sto razy większy jak znane tobie na trockiem jeziorze łodzie, pędzony naprzód od silniejszego nieprzyjaciela, kiedy na szersze wypłynął morze, porwała burza.— Nią uniesieni jużeśmy widzieli wysokie sosny, na nieznajomym nam brzegu: w tym gwałtowne jakieś uderzenie potrzaskało naszą nawę. — Chwyciłem się za grubą deskę, i niepamiętam jaką koleją znalazłem się w małym kamiennym domku staruszka, który naprzód o przzwrócenie mię do życia, a potem koło mojego uzdrowienia wszelką dopełnił troskliwość. — Rok cały uczył mnie swego języka i zwyczajów... Ja mu za to gdy słońce zapuszczało się za dalekie brzegi morza, siedząc na przyspie pod oknem, spiewałem i grałem na kobzie w którą on mnie dać nauczył.— Drugi już rok był w połowie, kiedy ten pobożny starzec słuchając raz mojego śpiewu: »Ładnie nucisz młodzieńcze! rzekł, ja cię zaprowadzę do Pana, który twoją usługę lepszą nagrodzi wygodą, niżeli ci jey może udzielić moje ubóstwo. — Szedłem z nim przez dni kilkanaście i nareszcie przybywszy do mostu trockiego: idź do tego dworu powiedział mi, niech ci Bóg dopomaga, a ja do moich obowiązków powrócę.— Wszędzie gdzieśmy tylko przechodzili, starzec był z wielkiem uczczeniem, na noclegi i spoczynek przyjmowany. — Powiodę cię do jego domku— tam nieochybnie znaydziemy dobre przyjęcie i przytułek.»— Dobrze— odpowiedziała Biruta, i w dalszą puścili się podróż.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

DONIESIENIE PRYWATNE.

SPROSTOWANIE,

W nurze wczorayszym 312 na karcie 1178 w szpalcie 1. wierszu 6 zamiast gotowy *czytay* godowy, wiers: 34 zam: porówna, *czytay* powrócona, zam: przytowność *czyt:* przytomność, wier: ostatnim, zamiast naszłych *czyt.* naszych. W szpalcie 2. w wiers. 10 wyrzuć: wszystkie *władze swey siły*, wier. 36 zam: rozmysłan *czyt.* rozmysłań, wier: 34 zam: starałem się *czyt.* starałam się, wiers 45 zam: przygotowane *czyt.* przygotowany, wier. 48 zam: przekonywają *czytay* przechowają.